Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC | Poznań, piątek 24 marca 1950 r. | Nr 82 (1821)

Apele Stałego Komitetu ŚWIATOWEGO KONGRESU Obrońców Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). Jak już donosiliśmy, sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwaliła dwa apele. Obecnie podajemy pełny ich tekst.

Apel nr 1 o zakazie broni atomowej:

Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża agresji i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do składania podpisów pod tym apelem.

Apel nr 2 o zwołaniu drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju:

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z propozycją wyznaczenia przedstawicieli na drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w IV kwartale 1950 roku we Włoszech.

Zwracamy się do wszystkich grup społecznych i religijnych, do działaczy kultury, do wszystkich uczciwych ludzi, którzy niezależnie od ich poglądów na przyczyny obecnego napięcia stosunków międzynarodowych, odczuwają zaniepokojenie z tego powodu i poważnie pragną przywrócenia pokojowych stosunków między narodami.

Jako podstawę dla osiągnięcia porozumienia — proponujemy zakaz broni atomowej i potępienie tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.

W dniu 21 bm. do Warszawy powróciła ze Sztokholmu delegacja Komitetu Obrońców Pokoju. Na zdjęciu: Delegacja po wylądowaniu na lotnisku. Przemawia poseł Ćwik

Fot. Ag. Il. „API"

Socjalistyczne metody pracy przyspieszają budowę nowej, wspaniałej Ojczyzny

— państwa sprawiedliwości społecznej

Z Krajowej Narady Budownictwa

WARSZAWA (PAP). Popołudniowe obrady pierwszego dnia II Krajowej Narady Budownictwa, jak również drugi dzień obrad, wypełniła ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad 40 mówców.

W czasie dyskusji na salę przybył, witany entuzjastycznie przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki.

Szczere, pełne zapału wypowiedzi dyskutantów cechowało właściwe zrozumienie nałożonych na budownictwo przez plan 6-letni zadań.

Oto pokrótce postulaty, których szybkiej realizacji domagali się mówcy:

Rozszerzyć nowoczesne metody pracy na wszystkie gałęzie budownictwa, a w szczególności na roboty wykończeniowe, pogłębić zdobycze uzyskane w latach ubiegłych. Umasowić współzawodnictwo i racjonalizatorstwo w szeregach robotników budowlanych, upowszechnić zespołowe metody pracy i wprowadzić je jako obowiązujące w całym wykonawstwie budowlanym. Podnieść średnią wydajność pracy, rozszerzyć akcję popularyzującą pomysły nowatorskie oraz doświadczenia i zdobycze z dziedziny budownictwa Związku Radzieckiego.

„Chcemy i będziemy — stwierdził wśród ogólnego entuzjazmu zebranych znany przodownik pracy — Porecki — stosować socjalistyczne, zespołowe metody pracy, by jak najprędzej zbudować gmach nowej, wspaniałej Ojczyzny — państwa sprawiedliwości społecznej."

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy".

Przewodniczący obrad odczytuje wśród ogólnego entuzjazmu, tekst depeszy z pozdrowieniami i życzeniami dla budowlanych, nadesłanej od premiera Cyrankiewicza.

Na salę wchodzą delegacje budów warszawskich, meldując o podjęciu długofalowych zobowiązań. M. in. załoga SPB Warszawa II, budująca osiedle Mokotów, zobowiązuje się wykonać od fundamentów do stanu gotowego budynek o kubaturze 28 tysięcy m sześc. na 1 IX br. oraz wykonać do tego terminu swój plan produkcyjny na rok bieżący, rozpoczynając od września realizację planu na rok 1951.

Załoga PPB-bor, budująca osiedle Muranów, melduje o rozpoczęciu w dniu 23 bm. — po raz pierwszy w kraju — budowy bloków mieszkalnych systemem potokowym.

Sumując wyniki dyskusji przedstawiciel ORZZ ob. Kulesza stwierdza m. in.: „Dyskusja wykazała zrozumienie potrzeb naszego budownictwa i zadań planu 6-letniego. Wysunięty w toku dyskusji problem zmiany norm świadczy dobitnie, iż kilkusettysięczna rzesza robotników budowlanych świadoma jest swych zadań i celów, do jakich dąży. Świadoma jest znaczenia obiektywnych i sprawiedliwych norm pracy dla dalszego szybkiego rozwoju naszego budownictwa.

W jednomyślnej, uchwalonej w toku dalszych obrad rezolucji, zebrani deklarują wzmóc wysiłki i wyzwolić wszelkie tkwiące dotąd w aparacie budowlanym rezerwy dla przedterminowej realizacji planu na rok bież. i planu 6-letniego.

Na zakończenie narady kierownik Ministerstwa Budownictwa — inż. Piotrowski udekorował 6 wybitnych przodowników i racjonalizatorów pracy orderami „Sztandar Pracy" I i II klasy. 180 przodowników i racjonalizatorów otrzymało premie i honorowe dyplomy.

Pokojową politykę Rządu popiera cała klasa robotnicza POLSKI LUDOWEJ

Tadeusz Ćwik na wiecu robotników szwedzkich

SZTOKHOLM (PAP). Wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Tadeusz Ćwik przemawiał 20 III na zaproszenie Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju na wielkim wiecu w Avesta, ośrodku szwedzkiego przemysłu metalowego.

W przemówieniu swym Tadeusz Ćwik oświadczył m. in.:

„Naród polski odrabia szybko zacofanie swego rozwoju, spowodowanego długimi rządami egoistycznych klas pasożytniczych, do wielkich, stojących przed nami zadań socjalistycznego budownictwa potrzeba nam długotrwałego pokoju i rzetelnej, uczciwej współpracy międzynarodowej.

Dlatego nasz Rząd ludowy od 5 lat konsekwentnie prowadzi politykę zagraniczną, której podstawą jest utrwalenie pokoju i innej prowadzić nie chce i nie będzie właśnie dlatego, że jest Rządem ludowym.

Tę pokojową politykę popiera cała polska klasa pracująca.

W tej sprawie, jak i w wielu innych nie ma dziś w Polsce przeciwieństw między klasą robotniczą a Rządem, przeciwieństw które tak ostro i coraz ostrzej występują w krajach kapitalistycznych, zwłaszcza we Francji i we Włoszech.

W końcowej części przemówienia Tadeusz Ćwik podkreślił znaczenie obrad Stałego Komitetu Kongresu Zwolenników Pokoju w Sztokholmie i olbrzymie znaczenie rezolucji w sprawie bomby atomowej i w sprawie uznania każdego rządu, który pierwszy użyłby tej bomby — za rząd zbrodniczy.

List tokarza polskiego Czesława Passona do najlepszego tokarza radzieckiego

Najlepszy tokarz szybkościowy w Polsce, znany racjonalizator z Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu, Czesław Passon, nadesłał do „Gazety Poznańskiej" list z prośbą o przekazanie go radzieckiemu mistrzowi szybkościowego skrawania P. Bykowowi w Moskwie.

W liście tym ob. Passon pisze m. in: „Drogi Towarzyszu! Wiadomości o Waszej pracy, które są pisywane w naszych dziennikach i szeroko omawiane, dyskutowane i popularyzowane w naszej fabryce, skłoniły mnie do podjęcia prób korzystania w pracy z Waszych doświadczeń, z Waszego systemu. Po zastosowaniu szybkościowego skrawania, robotnicy w mojej brygadzie wykonują od 200 do 265 proc. normy, szybkość skrawania podnieśli przeciętnie o 100 proc.

Dzięki szybkościowemu skrawaniu moja brygada w odpowiedzi na apel przodującego górnika, W. Markiewki, podjęła z dniem 1 marca br. długofalowe zobowiązanie: wykonywać do końca br. 135 proc. normy, czyli wykonać roczny plan produkcyjny naszej brygady do końca października br.

Wzorem mojej pracy staliście się Wy, Towarzyszu Bykow i Wasze to osiągnięcia pobudziły moją ambicję do zrównania się z Wami, a nawet — jeśli dobrze pójdzie — do przekroczenia w przyszłości Waszych obecnych wyników. Nawiązując z Wami korespondencję, pragnąłbym od Was otrzymać dokładny opis, możliwie z rysunkami Waszych metod pracy i doświadczeń, chciałbym także otrzymać wskazówki, co powinienem przeczytać z literatury fachowej. Czuję się na siłach osiągnąć lepsze wyniki, niż dotychczas.

Cała polska klasa robotnicza zdaje sobie sprawę, że przez wytężoną pracę i zwiększenie wydajności podnosi siłę Polski Ludowej i wzmacnia siły obozu pokoju, którym przewodzi Wielki Związek Radziecki".

Po zgonie Michała Chakaji

MOSKWA. Z głębokim smutkiem przyjęły masy pracujące kraju radzieckiego wiadomość o zgonie jednego z najstarszych działaczy partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR Michała Chakaji.

Setki mieszkańców Moskwy przybyły na plac przed Dworcem Kurskim, skąd trumna ze zwłokami M. Chakaji przewieziona została do Gruzji, gdzie zmarły zostanie pochowany.

Do Tbilisi udali się na uroczystości pogrzebowe m. in.: sekretarz prezydium Rady Najwyższej ZSRR — A. Gorkin i sekretarz moskiewskiego Miejskiego Komitetu WKP (b) — N. Daniłow.

W Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych nie ma miejsca dla przedstawicieli titowskiej Jugosławii — agentury imperialistycznej

WARSZAWA (PAP). W tych dniach obradowało w stolicy plenum Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym opracowano wytyczne działalności związku na najbliższy okres, omówiono program obchodu Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację, który w Polsce odbędzie się 16 kwietnia br. oraz podjęto uchwałę domagającą się usunięcia z FIAPP (Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych) agentury imperialistycznej — przedstawicieli titowskiej Jugosławii.

Sytuację międzynarodową i wewnętrzną oraz zadania stojące obecnie przed związkiem referował prezes Zarządu Głównego Związku, gen. Franciszek Jóźwiak - Witold. Mówca podkreślił, że naczelnym zadaniem ponad 400 tys. masy członków związku w Polsce jest wzmożenie walki o pokój. Gen. Jóźwiak - Witold szeroko omówił znaczenie pomnażania potencjału gospodarczego kraju przez realizację zadań planu 6-letniego.

Po przedyskutowaniu zagadnień, wysuniętych w referacie, plenum podjęło szereg uchwał. Postanowiono m. in. zorganizować w całym kraju w dniu 16. 4. obchody „Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację". We wszystkich miastach wojewódzkich zorganizowane zostaną wiece pod hasłem walki o pokój. Centralne uroczystości odbędą się w b. hitlerowskim obozie zagłady w Oświęcimiu.

W jednogłośnie przyjętej rezolucji w sprawie reprezentacji jugosłowiańskiego związku b. więźniów politycznych we władzach FIAPP, uczestnicy plenum stwierdzają m. in. że „obecne kierownictwo jugosłowiańskiego związku b. więźniów politycznych nie potępia zbrodniczej polityki kliki titowskiej, nie broni najlepszych synów Jugosławii więzionych, torturowanych i mordowanych przez siepaczy Rankowicza oraz nie bierze udziału w walce o pokój i w demokratycznej działalności FIAPP".

Plenum Zarządu Głównego zwraca się w zakończeniu rezolucji do FIAPP z wnioskiem o usunięcie z szeregów federacji obecnego kierownictwa jugosłowiańskiego związku. Ponadto plenum zwraca się z prośbą do FIAPP o nawiązanie kontaktu z tymi przedstawicielami jugosłowiańskich b. więźniów politycznych i uczestnikami ruchu oporu, którzy zerwali z kliką Tito i walczą w szeregach światowego obozu pokoju.

Uczestnicy plenum zobowiązali delegację polską, która weźmie udział w sesji rady naczelnej FIAPP w końcu kwietnia br. we Florencji, do przekazania uchwalonej rezolucji sesji oraz do wystąpienia z wnioskiem o usunięcie agentury imperialistycznej — przedstawicieli titowskiej Jugosławii.

Policjanci Adenauera biją gumowymi pałkami inwalidów i emerytów

BERLIN (PAP). Korespondent dziennika „Neues Deutschland" donosi z Wiesbaden (strefa amerykańska), że doszło tam do poważnych zajść między inwalidami wojskowymi a policją zachodnio-niemiecką.

Około 1500 inwalidów zorganizowało wiec protestu przeciwko uszczuplaniu ich praw przez marionetkowy rząd Adenauera. Po wiecu odbyła się demonstracja.

Policja napadła na inwalidów, bijąc ich pałkami gumowymi. Inwalidzi bronili się szczudłami i protezami. Brutalna napaść policji na inwalidów wywołała ogromne oburzenie ludności.

Przewodniczący Związku Inwalidów Wojskowych i Emerytów prowincji Hessen oświadczył, że na znak protestu przeciwko terrorowi policyjnemu zorganizowany zostanie marsz inwalidów wojskowych i emerytów do Bonn.

DELEGACJA Stałego Komitetu Pokoju w parlamencie fińskim

HELSINKI (PAP). Delegacja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, która w poniedziałek przybyła do Helsinek, wręczyła przewodniczącemu sejmu fińskiemu Kekkonenowi orędzie stałego komitetu do parlamentów wszystkich krajów w obronie pokoju. W skład delegacji, jak wiadomo, wchodzi również przedstawiciel Polski Leon Kruczkowski.

Doniosłe uchwały Sejmu w sprawie

- **pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie**
- **norm urlopowych dla pracowników fiz.**

Sprawozdanie komisji administracji rządowej i samorządowej, prawniczej i regulaminowej oraz rolnictwa i reform rolnych — o rządowym projekcie ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego — złożył poseł Ożga-Michalski (ZSL).

Sprawozdawca podkreślił, że lud pracujący z radością przyjął wiadomość o wniesionej na Sejm ustawie, która kładzie kres przeżytkom obszarniczo-feudalnym i likwiduje ostatnie ślady poniżenia i krzywdy chłopskiej.

Poseł Ożga-Michalski powiedział tutaj z naciskiem, że władza ludowa uznaje powagę Kościoła, jako instytucji religijnej, ale wszelkie próby reakcyjnie nastawionej hierarchii kościelnej, zmierzające do politycznego przeciwstawienia się naszemu Państwu w obecnym interesie, spotkają się z kategorycznym przeciwdziałaniem.

Po omówieniu przepisów ustawy zabezpieczających posiadłości proboszczów i prawa dzierżawne chłopów mało i średniorolnych — mówca podkreśla znaczenie utworzenia Funduszu Kościelnego. Fundusz ten, zasilany dotacjami państwowymi, użytkowany będzie na utrzymanie i odbudowę kościołów, na udzielanie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej, na organizowanie dla duchownych domów wypoczynkowych itp. Świadczy to wymownie o pozytywnej postawie rządu w stosunku do potrzeb Kościoła.

W głosowaniu w drugim, a następnie trzecim czytaniu Sejm jednogłośnie uchwalił, przy burzliwych oklaskach posłów, ustawę o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Barcikowski.

Poseł Klecha (PZPR) złożył sprawozdanie komisji rolnictwa i reform rolnych o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie:

Obecnie w obliczu zadań oczekujących rolnictwo w związku z planem 6-letnim pomoc sąsiedzka nabiera jeszcze większej wagi, toteż komisja wnosi o przedłużenie ważności ustawy do 31 grudnia 1951 r.

Ustawa w drugim i trzecim czytaniu została jednomyślnie uchwalona.

Sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o poselskim

(Ciąg dalszy na str. 2)

Budowlani na nowym przełomie

O wyższe formy pracy w budownictwie

Przemówienie Michała Krajewskiego na II Krajowej Naradzie Budownictwa

WARSZAWA (PAP). Główny inspektor uprawnień budownictwa Michał Krajewski w przemówieniu wygłoszonym w pierwszym dniu obrad II Krajowej Narady Budownictwa nakreślił wytyczne realizacji planu budownictwa na rok bież.

W pierwszym roku planu 6-letniego nie powinno być człowieka, który by jeszcze stosował i pielęgnował dawne i przestarzałe metody pracy, który byłby obojętny na olbrzymie rewolucyjne przemiany, dokonywane w formach wykonawstwa w budownictwie. Wszyscy musimy zmobilizować się w pracy nad tym, aby sposoby budowania naszego Państwa były coraz wyższe i lepsze. Musimy stać się pionierami, rewolucjonistami tych nowych metod, ich propagatorami.

I w Związku Radzieckim przechodzono fazy walki o wyższą wydajność, o podniesienie jakości, o wyższe formy wykonawstwa, te fazy których świadkami jesteśmy dziś u nas.

Pierwszy przełom został już u nas dokonany. Rozbudzona jest już wśród robotników budowlanych miłość do zespołowej pracy i zrozumienie konieczności oparcia się o pracę kolektywną. Pierwszy krok już zrobiliśmy, ale ruch ten jeszcze nie jest należycie umasowiony, nie ogarnął on jeszcze całej rzeszy robotników budowlanych. W roku bież. musimy walczyć o to, by nowe wyższe formy pracy objęły wszystkich robotników budowlanych.

Wprowadzenie racjonalnych metod pracy nie może ograniczyć się tylko do pewnych specjalności budownictwa, bo może to wytworzyć poważny chaos w wykonawstwie. Racjonalnym metodom budowania stanu surowego nie zdołają nigdy nadążyć przestarzałe formy wykonawstwa robót wykończeniowych. Musimy więc wprowadzić nowe formy wykonawstwa do wszystkich specjalności budownictwa tak, by realizując plan 6-letni w oparciu o nową organizację i metody pracy, realizować go na wszystkich odcinkach w jednakowym tempie.

Ważkim elementem wprowadzenia nowych form pracy we wszystkich dziedzinach budownictwa jest ścisła współpraca między załogą, radą zakładową i kierownictwem budowy. Współpraca ta nie stała dotąd na należytym poziomie. Sytuacja na tym odcinku musi ulec radykalnej zmianie na lepsze od tego bowiem w dużej mierze zależy nasz dalszy postęp i przejście do wyższych form pracy.

Omawiając następnie problem norm, mówca stwierdza:

„Musimy sami kontrolować nasze normy. Powinniśmy kontrolować je bezustannie, sprawdzając czy są słuszne, czy nadążają za nami, czy nie hamują naszej pracy. Musimy stać się świadomymi gospodarzami naszych norm. Problem ten musi być tematem naszych narad wytwórczych, musi codziennie stać przed nami jako czołowe zagadnienie.

Musimy zdać sobie w pełni sprawę z tego, że walka o podwyższenie norm jest najpotężniejszym orężem postępu i umożliwia nam dojście do wyższego poziomu techniki. Jest nieodłącznym atrybutem świadomego robotnika, który stale walczy o ilość i jakość swojej produkcji.

Każdy nasz codzienny wysiłek jest nie tylko osiągnięciem budownictwa — kończy mówca — jest to wkład w zwycięstwo idei postępu i sprawiedliwości, jest to wkład w ogólnoproletariackie dzieło pokoju.

Aparaty radiowe
dla kół wiejskich Wszechnicy Radiowej

W Domu Drukarza w Poznaniu odbędzie się w najbliższą niedzielę uroczystość wręczenia 50 aparatów radiowych wyróżnionym świetlicom ZMP i Zw. Samopomocy Chłopskiej, w których czynne są zespoły „Wszechnicy Radiowej". Aparaty ufundowane zostały przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

Spośród Kół ZSCh pierwsze miejsce zajął zespół Wszechnicy Radiowej w Damasławku (pow. Wągrowiec), wyróżniający się w pracy samokształceniowej. W Wielkopolsce zarejestrowano dotychczas ogółem 160 kół Wszechnicy Radiowej ZSCh, w których dokształca się ok. 2000 mało. i średniorolnych chłopów. (KO)

Nauczyciele
przejmują opiekę nad drużynami ZHP

W całym województwie poznańskim odbywają się obecnie harcerskie konferencje nauczycielskie, które mają za zadanie przygotować nauczycieli wytypowanych przez Komitety Powiatowe PZPR, ZMP, Inspektorat Szkolny i hufcowych do sprawowania funkcji opiekuna nad szkolnymi drużynami harcerskimi. Opiekunowie będą prowadzić pracę wychowawczą wśród harcerzy i przygotują młodzież szkolną do tworzenia „ogniw", tj. zespołów kilku drużyn w jednej szkole. Obecnie na 2-krotnych konferencjach harcerskich przeszkoli się ok. 630 opiekunów. Dotychczas odbyło się już 13 konferencji. (ost)

Wysokie nagrody
za najlepsze artykuły o XXIII MTP

W związku z nadchodzącymi XXIII Międzynarodowymi Targami Poznańskimi Dyrekcja MTP przy współudziale Klubu Dziennikarzy Gospodarczych Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. ogłasza konkurs publicystyczny na najlepszy artykuł, sprawozdanie, reportaż, wywiad felieton, utwór literacki itp. na aktualny temat. Praca konkursowa winna informować Czytelników o przygotowaniach do XXIII MTP, lub w sposób popularny i dydaktyczny opisywać pełne bogactwo polskiej produkcji prezentowane całemu światu na Targach, w powiązaniu ze wspaniałymi osiągnięciami planu 3-letniego i perspektywami w planie 6-letnim ze szczególnym uwzględnieniem polskiego eksportu.

Warunkiem udziału w konkursie jest zamieszczenie pracy pod dowolnym tytułem w prasie codziennej lub periodycznej (wychodzącej niemniej niż raz w miesiącu) w dn. od 15 bm. do końca maja br. Na równi z opracami drukowanymi traktowane będą prelekcje poświęcone XXIII MTP, wygłoszone przez radio.

Międzynarodowe Targi Poznańskie wyznaczyły za najlepsze opracowania nadesłane na konkurs: **1 nagrodę w wysokości 100 tys. zł, dwie II nagrody po 50 tys. zł, trzy III nagrody po 30 tys. zł oraz sześć wyróżnień po 10 tys. zł.**

Każdy uczestnik konkursu może nadesłać nieograniczoną ilość artykułów, podpisanych pseudonimem lub nazwiskiem. Czasopisma, w których ukazały się artykuły konkursowe, lub potwierdzone przez Polskie Radio manuskrypty, należy przesłać w ilości 3 egzemplarzy listem poleconym **do Wydziału Propagandy MTP** (Poznań, ul. Rokossowskiego 14) w kopercie z napisem: **„Konkurs publicystyczny XXIII MTP".** Do koperty adresowanej należy włożyć drugą kopertę, zawierającą nazwisko autora, z podaniem zawodu i dokładnego adresu.

Skład Sądu Konkursowego z udziałem oficjalnych przedstawicieli Zw. Zaw. Dziennikarzy ustali dyrekcja MTP w porozumieniu z komisją organizacyjną XXIII MTP w Warszawie. **Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w prasie i radio w dniu 22 lipca rb.** Prace nagrodzone stają się własnością MTP i mogą być dowolnie wykorzystywane. (ost)

Nowy słownik
-rosyjsko-polski

WARSZAWA (PAP). Spółdzielnia wydawnicza „Współpraca" wydała w nakładzie 200 tys. egzemplarzy dwutomowy słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski, opracowany pod redakcją I. H. Dworeckiego.

Zobowiązania
pracowników poznańskiego PDT
w odpowiedzi na apel Markiewki

Pracownicy Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu, zebrani na odprawie roboczej w dniu 13 bm. w ślad za apelem tow. Markiewki postanowili we współzawodnictwie długofalowym na rok 1950 wypełnić następujące zadania:

Podnieść dyscyplinę pracy przez punktualne i codzienne przychodzenie do pracy.

Utrzymać we wzorowym porządku działy sprzedaży, magazyny podręczne i zaplecza.

Zaoszczędzić dodatkowo 10% kosztów na ołówkach, opakowaniu, zbieraniu kartonów, sznurków, plomb, makulatury.

Zjednać każdego klienta przez uprzejmą, życzliwą i fachową obsługę.

Prowadzić na bieżąco tzw. książkę służbową dot. życzeń klientów.

Brać czynny udział w akcji współzawodnictwa pracy.

Dołożyć wszelkich starań, by wykonać każdego miesiąca plan obrotów z nadwyżką.

Przeprowadzić w bież. roku kurs szkolenia zawodowego dla personelu operatywnego placówki.

Siewy wiosenne rozpoczęte

WARSZAWA (PAP). Wraz z meldunkami, donoszącymi o rozpoczęciu orek wiosennych w coraz to innych województwach napływają wiadomości, że dzięki ociepleniu, jakie nastąpiło w ostatnich dniach, w niektórych dzielnicach kraju chłopi przystąpili już do siewów zbóż jarych.

Pierwsze zasiewy owsa rozpoczęto w woj. wrocławskim, śląskim, krakowskim, rzeszowskim i lubelskim. W tych dniach do siewów przystąpiono także w niektórych powiatach woj. szczecińskiego.

W województwach centralnych i północnych rozpoczną się orki i kończy się przygotowania siewów. W zespołach PGR odbywają się ostatnie narady produkcyjne, na których robotnicy rolni podejmują konkretne zobowiązania produkcyjne i wzywają do współzawodnictwa swoich towarzyszy z innych gospodarstw i zespołów.

Obszar tegorocznych zasiewów wiosennych w woj. pomorskim wyniesie ogółem 647 tys. ha. W porównaniu z r. ub. planuje się zwiększyć o 15 proc. obszar zasiewów pszenicy i o 10 proc. powierzchni uprawy jęczmienia. Nawozy sztuczne, których przydzielono dwukrotnie więcej niż w r. ub. oraz ziarno siewne zostały już w 85 proc. rozprowadzone.

Komentarz dnia

Wyrok, za którym stoją miliony ludzi

Odbyte ostatnio w Sztokholmie obrady Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, wykazały zarówno siłę obozu pokoju jak i wielkie poczucie odpowiedzialności organizacji, reprezentującej dążenia i wolę całej ludzkości. Ustalenie tezy, że rząd, który pierwszy użyje bomby atomowej, popełni zbrodnię przeciwko ludzkości, a członkowie jego będą sądzeni jako zbrodniarze wojenni — oznacza, że postawiono poza nawiasem prawa wszystkich rzeczników wojny, że napiętnowano zarówno rządy jak i poszczególnych ludzi, którzy swoją występną działalnością przygotowują zbrodnie przeciw ludzkości. Każdy, kto swoją pracą i postępowaniem przyczynia się do wzniecenia pożogi wojennej, kto nawołuje do wojny, kto grozi użyciem broni atomowej — ponosi odpowiedzialność.

Ten werdykt, wydany na wichrzycieli wojennych wszelkiej rangi, nie jest pustą deklaracją, nie jest dokumentem bez pokrycia, jak szereg znanych z historii symbolicznych dokumentów, dartych bezkarnie w strzępy przy lada okazji i to często przez tych, którzy byli ich współautorami. Za tym wyrokiem stoją miliony ludzi, którzy pragną żyć w pokoju i uczciwie pracować, na straży treści tego historycznego dokumentu stoją masy pracujące całego świata — ludzie, którzy nie chcą swoją krwią i życiem pomnażać majątków szajki utytułowanych zbrodniarzy. W oczach każdego zbira, nie cofającego się przed pchnięciem świata w odmęty nowej wojny, musi stanąć widmo kary, jaka czeka go z rąk miliarda zwolenników pokoju.

Uchwała sztokholmska staje się równocześnie podstawą do dalszej wytężonej działalności obrońców pokoju. W oparciu o jej treść i ważkość wzmoże się jeszcze mocniej działalność obozu postępu. W ślad za odmową wyładunków broni amerykańskiej pójdzie topienie tej broni w morzach, następstwem strajków robotniczych, wybuchających w obronie pokoju, będzie unieruchamianie kapitalistycznych fabryk wojennych — wytwórni śmierciośnych narzędzi.

Znakomity pisarz radziecki, Ilia Erenburg, przemawiając w Sztokholmie, powiedział: **„Może powinniśmy oświadczyć głośno, że państwa, przywódcy i wojskowi, którzy ośmieliliby się użyć broni atomowej dla celów agresji, będą uznani za zbrodniarzy i zakończą swe życie haniebnie jako ludobójcy. Spełniamy zaszczytny obowiązek. Jesteśmy przedstawicielami narodów i przysięgamy, że wyrwiemy z rąk nowych ludożerców śmiercionośną broń, że obronimy pokój, myśl i życie."**

Dzisiaj nie zaskoczą już nikogo manewry amerykańskiego imperializmu. Obóz wojenny nie może już liczyć na złamanie oporu poszczególnych, nie związanych z sobą obrońców pokoju.

Obóz pokoju, na którego czele stoi Zw. Radziecki, rozporządzający gigantycznym arsenałem gospodarczym, stanowi dziś realną siłę. W tym obozie skupione są kraje demokracji ludowej, budujące u siebie socjalizm, tego obozu mocnym i trwałym ogniwem są masy robotnicze krajów kapitalistycznych, walczące nieugięcie o pokój i wolność, o postęp i prawo do życia. I to daje światu gwarancję, że dokument sztokholmski nie stanie się świstkiem papieru, i to właśnie każe wierzyć, że śmiercionośna broń istotnie będzie wyrwana z rąk nowych ludożerców.

A. Kar.

77 posiedzenie Sejmu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

projekcie ustawy, zmieniającym ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, złożył **poseł Burski (PZPR).**

Mówca stwierdził, że projekt ustawy posiada poważne znaczenie dla szerokich rzesz pracujących, albowiem zmierza do likwidacji starych, niesprawiedliwych norm urlopowych w odniesieniu do pracowników fizycznych.

Państwo Ludowe od pierwszej chwili swego istnienia przywiązywało dużą wagę do zagadnienia urlopów pracowników fizycznych.

Obecny projekt ustawy przyznaje wszystkim pracownikom fizycznym prawo do corocznego, nieprzerwanego urlopu w następujących normach: 12 dni po roku pracy, 15 dni po 3 latach pracy i miesiąc po 10 latach pracy.

Ustawa reguluje też zagadnienie ciągłości pracy. Dawne kapitalistyczne przepisy pozbawiały prawa do urlopu robotnika, przeniesionego do innego zakładu pracy. Obecnie w wypadkach takich ciągłość prawa do urlopu jest całkowicie zachowana. Ponadto Rada Ministrów określi przypadki, w których przerwy w zatrudnieniu oraz zmiany miejsca pracy, powstałe w związku z wojną 1939 do 1945 nie będą miały wpływu na ciągłość praw urlopowych.

W drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy został przez Sejm zatwierdzony bez dyskusji.

Poseł Jerzy Morawski (PZPR) złożył następnie sprawozdania: komisji administracji rządowej i samorządowej oraz prawniczej i regulaminowej —

1. o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania,

2. o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach oraz

3. o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów o zgromadzeniach.

W głosowaniu wszystkie trzy referowane dekrety zostały przez Sejm jednomyślnie zatwierdzone.

HELENA BOBIŃSKA

O Julianie Marchlewskim*)

III.

W Zurichu Marchlewski wstępuje na uniwersytet, na wydział społeczno-ekonomiczny. Nie przerywa jednak pracy literackiej, pisuje artykuły ekonomiczne do polskich pism legalnych, jak również do prasy nielegalnej „Sprawy Robotniczej" i „Czerwonego Sztandaru".

W r. 1895 kończy uniwersytet i jedzie do Monachium i do Drezna, gdzie redaguje „Saską Gazetę Robotniczą". Wysiedlony z Saksonii, wraca do Monachium, skąd nie przestaje pisywać do „Gazety Saskiej". Kilka lat pracuje w redagowanej przez Franciszka Mehringa „Lipskiej Gazecie Ludowej", poszukiwany przez policję i zmuszony do ukrywania się.

W Monachium spotyka się Marchlewski z Leninem. Wykorzystując swoje stosunki wśród towarzyszy niemieckich, pomaga mu w organizowaniu „Iskry".

Nadchodzi rok 1905. Z różnych przyczyn udało się Marchlewskiemu dopiero w listopadzie przyjechać do Warszawy. Wpada tu od razu w największy wir walki rewolucyjnej. Po zaaresztowaniu Róży Luksemburg i Tyszki cała praca polityczna i redagowanie „Czerwonego Sztandaru" spada na barki Marchlewskiego. Latem roku 1906 zostaje aresztowany i wywieziony do Modlina. Udaje mu się wydostać stamtąd przy pomocy towarzyszy, ale musi wyjeżdżać z kraju. Jeszcze raz w roku 1908 wraca w okolicę Włocławka i próbuje tam zorganizować pracę, ale już po kilku miesiącach ledwie uchodzi z rąk policji.

Pomimo ogromnej, wszechstronnej wiedzy i wyjątkowej pracowitości, nie pozostawił Marchlewski tomowych dzieł, chociaż posiadamy kilka cennych jego prac. Całą swoją wiedzę w ciągu 40 lat wkładał w setki popularnych artykułów i broszur, pisanych dla mas robotniczych i chciwie rozchwytywanych przez te masy. W Niemczech pisał pod pseudonimem „Karskiego".

Z głębokim wzruszeniem opowiadał Marchlewski, jak przyjechał do Zagłębia Ruhry w 1919 roku, po wybuchu rewolucji w Niemczech i jak stary robociarz, dowiedziawszy się, że to jest Karski, zaprosił go do swego domu i z dna kuferka wyciągnął pożółkłe i wyblakłe artykuły Karskiego, wycięte z gazet i przechowywane jak skarb przez 20 lat!

Kiedy w r. 1914 wybuchła wojna, Marchlewski był jedynym z tych niewielu, którzy ani na chwilę nie stracili głowy i nie zdradzili międzynarodowej solidarności proletariatu. Razem z Różą Luksemburg, Karolem Liebknechtem i Klarą Zetkin zakłada „Związek Spartakusa", z którego później rozwinęła się Komunistyczna Partia Niemiec. Wraz z Różą Luksemburg i Mehringiem wydaje „Listy Spartakusa" i pismo „Internationale".

„Internationale" staje się groźna dla rządu niemieckiego. Marchlewski zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Stadrogtel. Było to w roku 1916. Miał już wówczas lat 50, w tym 30 lat nieprzerwanej pracy rewolucyjnej.

Ze Stadrogtel przewieziono Marchlewskiego do obozu koncentracyjnego w Hawelbergu, skąd w roku 1918 dzięki staraniom Rządu Radzieckiego zostaje zwolniony i przyjeżdża do Moskwy. Jest jednym z założycieli Międzynarodówki Komunistyczoej — a gdy w listopadzie roku 1918 wybucha rewolucja w Niemczech, Marchlewski jedzie tam, wezwany telegraficznie przez Różę i Liebknechta. Podróż nie była ani łatwa, ani bezpieczna. Bo choć w Berlinie władze mieli Spartakusowcy, w Prusach Wschodnich rządzili jeszcze junkrzy. Na granicy Marchlewskiego wraz z jego towarzyszem aresztowano. Żołnierze konwojujący więźniów, nie szczędzili im pogróżek i przekleństw. Ale towarzysz Marchlewskiego znalazł chwilę, aby szepnąć żołnierzom, że ten więzień to Karski. Magiczną okazała się siła tego nazwiska. Żołnierze otoczyli Marchlewskiego i ściskali mu ręce. Z groźną postawą zwrócili się do oficerów, żądając natychmiastowego uwolnienia więźniów. Mało brakowało, aby zaaresztowali własnych dowódców.

„Była to jedna z najpiękniejszych chwil w moim życiu" — opowiadał później Marchlewski. Niemniej piękne były te chwile, kiedy po latach, złożony ciężką chorobą, podczas której tracił wzrok, słuchał czytanego mu na głos „Pana Tadeusza".

Marchlewski mocno wierzył w siły i zdolności ludu polskiego. **„Jeszcze polski robotnik swego słowa nie powiedział, jeszcze on pokaże, co potrafi — mawiał nieraz — niech tylko poczuje się gospodarzem we własnym kraju".**

Ostatni raz przemawiał do robotników polskich na olbrzymim wiecu w Białymstoku latem roku 1920. Przemawiał — jako przewodniczący Polskiego Komitetu Rewolucyjnego. Nie dożył tych dni, kiedy lud polski poczuł się gospodarzem swego kraju. Umarł 22 marca roku 1925 we Włoszech.

*) Fragmenty ze wspomnień, zamieszczonych w ostatnim numerze „Kuźnicy".

Nowe władze pow. ZSL w Lesznie

Po serii walnych zebrań w kołach gromadzkich i gminnych odbył się w ostatnią niedzielę w Kościanie doroczny walny zjazd delegatów ZSL. Przybyło tam ponad 100 osób reprezentujących 37 kół gromadzkich. W długim referacie pos. Wilanowski przedstawił aktualną sytuację polityczną, zagadnienia polityki wewnętrznej, sprawę przebudowy ustroju rolnego, sojuszu-robotniczo-chłopskiego itd.

Dyskusja, w której zabierali głos: Feliks Miąskowiak z Bieżyna, Ant. Kuciak z Bonikowa, Konopczyński z Mławia i inni była utrzymana na wysokim poziomie. Do nowego Pow. Komitetu Wykonawczego ZSL weszli: ob. ob. Jan Wojciechowski (Sniaty) Adam Jowarczak (Kościan), Tomasz Jagodzik (Tucinica), Janusz Ciekecki (Kościan), Jan Płatek (Piechanin), Alojzy Piotrowski (Lubusz Stary), Fel. Miąskowiak (Bieżyn), Leon Buchowski (Wilkowo Polskie) i Marcin Foltyn (Borek). (Gor)

W rocznicę wyzwolenia Wybrzeża

W dniu 18 bm. odbyły się w szkołach średnich i podstawowych Leszna uroczyste zebrania i pogadanki, poświęcone rocznicy oswobodzenia polskiego Wybrzeża.

Szczególnie uroczyście obchodzono tę rocznicę w Państwowym Żeńskim Liceum Przemysłu Odzieżowego. Śpiewy chóralne, inscenizacje zbiorowe, jak również tańce i deklamacje wykonane zostały z dużym talentem. Niektóre utwory „jak wiersz „Kocham cię morze", inscenizacja „Baśń o bursztynowym pierścieniu" i piosenka „Na grzbietach fal" pozostaną na długo w pamięci uczestnika tej uroczystości.

W sprawie felietonu

„Pan wójt nie ma racji"

W numerze 66 w dniu 8. III. 1950 r. naszego pisma ukazał się felieton pt. „Pan wójt nie ma racji", w którym stwierdzono, że wójt gminy Ryczywół nie dopuszczał robotników rolnych do kupna towarów w spółdzielniach ZSCh, rzekomo tłumacząc, że spółdzielnie te sprzedają tylko członkom Związku Samopomocy Chłopskiej. Okazuje się, że autor felietonu został wprowadzony w błąd przez miejscowego informatora, a zaatakowany wójt ob. Włodarkiewicz — jak zdołaliśmy stwierdzić — cieszy się jak najlepszą opinią w swojej gminie, a szczególną troską otacza robotników rolnych, co potwierdzili w specjalnym oświadczeniu przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Twierdzenie informatora - felietonisty, przypisujące niespołeczny stosunek ob. Włodarkiewiczowi do pracowników PGR, jest oczywiście dla niego wysoce krzywdzące. Dlatego prostujemy zarzuty względem ob. Włodarkiewicza.

Czy Bojanowo doczeka się wodociągów?

Gdy dwa miasta się sprzeczają — A jednak trzeba sprawę wodociągów rozpatrzeć — Potrzebny samochód sanitarny — Czy powstanie Szkoła Szewska — Spółdzielnia Gminna słabo zaopatrzona w artykuły biurowe

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Bojanowie radny Henryk Maciejak poruszył zagadnienie założenia wodociągów w mieście. Jak już stwierdziła komisja specjalna — wszystkie studnie w ulicach miasta nie nadają się do użytku, ponieważ woda czerpana z nich musi być przegotowana. W wodzie tej kryje się nawet robactwo.

Na podstawie opracowanych już planów przez Miejską Radę narodową i Zarząd Miejski władze odgórne przyznały 16 milionów zł na założenie wodociągów w odległości 2 km od miasta w Trzęboszu, w którym to miejscu znajdują się bogate źródła wody.

Ale okazało się, że Miejska Rada Narodwa w Rawiczu poczyniła już starania o źródła dla siebie, tłumacząc tym, że miasto Bojanowo ich nie potrzebuje koniecznie. Wnioski powędrowały do władz wojewódzkich w Poznaniu, lecz tam kredytów nie udzielono ani dla Bojanowa ani dla Rawicza.

Pożądanym byłoby, aby władze jeszcze raz zbadały studnie w Bojanowie i natychmiast dążyły do założenia tam wodciągów, tym więcej, że z bojanowskiej wody chorują dzieci. Mieszkańcy bojanowscy apelują do władz o bezzwłoczne zainteresowanie się tą sprawą.

Radny Stanisław Rybczyński wniósł o przyznanie samochodu Okręgowemu Ośrodkowi Zdrowia. Władze winny zainteresować się tą sprawą i znaleźć odpowiednią subwencję na zakup samochodu sanitarnego dla Bojanowa.

Z kolei radni powzięli uchwałę zorganizowania Szkoły Szewskiej w Bojanowie. Radny Teodor Nowak dawał już dawniej swoje maszyny do tej szkoły. Zgłosiło się do niej nawet dużo uczniów. Okazało się jednak, że szkoła ma powstać.. w Poznaniu.

W dalszym ciągu dyskusji radny Maciejak poruszył sprawę przyborów biurowych i szkolnych oraz czasopism, których nie można w Bojanowie otrzymać. Gminna Spółdzielnia w Bojanowie jest w te artykuły słabo zaopatrzona.

— W mieście nie ma też sklepu z gazetami. Pożądanym więc byłoby, aby sprawę tę wzięła w swoje barki Samopomoc Chłopska, tym bardziej, że w Bojanowie jest 400 uczni w Szkole Rolniczej, kilka urzędów, szkoła powszechna.

W końcu zebrania przew. PRN, M. Kowalikowa omówiła cały szereg spraw oraz dała wskazówki do pracy na przyszłość. (tw)

Akcja zbierania odpadków użytkowych w okręgu kościańskim

napotyka na trudności

Akcja zbierania odpadków użytkowych jest właściwie i konsekwentnie realizowana przez kościańską zbiornicę. Magazyny zbiornicy zapełnione są szczelnie różnymi odpadkami: szmatami, makulaturą, tłuczką szklaną, kośćmi, które po odpowiednim przesortowaniu wysyła się na przeróbkę do fabryk.

Zbiornica swym zasięgiem skupu obejmuje 3 powiaty: Śrem, Gostyń i Kościan. Niezależnie od tego kupuje ona wszelkie odpadki użytkowe płacąc za nie pieniędzmi.

Kierownik zbiornicy ob. Jądrzyk opowiada nam o charakterystycznym fakcie, świadczącym o braku zrozumienia i niedoceniania akcji zbiórkowej ze strony niektórych czynników, który miał miejsce w jednej z wsi powiatu śremskiego. Przyjętym zwyczajem — mówi ob. Jądrzyk — zbieracz oznajmia swoją obecność dzwonkiem. Nie podobało się to miejscowemu sołtysowi, który z oburzeniem oświadczył zbieraczowi, że on w swojej wiosce żadnych „nośpłatów" nie chce widzieć i nie potrzebuje.

W efekcie zbieracz ów musiał odjechać, nie kupując jednego kg szmat czy kości. Tak samo patrzą na akcję zbiórkową niektórzy kierownicy przedsiębiorstw. instytucji, którzy miast odstawiać makulaturę do zbiornicy, posyłają ją do pieca.

W propagowaniu akcji zbiórkowej poważną rolę może i powinno odegrać przede wszystkim nauczycielstwo, zachęcając do niej młodzież szkolną. Duże pole do popisu mają tu również gospodynie domów. (jk)

Okradował aktyw oświatowy w KOŚCIANIE

Aktyw oświatowy pow. kościańskiego zebrał się 18 bm. na naradę w Kościanie. Przybyli kierownicy szkół podstawowych, konsultanci, przedstawiciele szkolnych komitetów rodzicielskich, komitetów opiekuńczych, delegaci gminnych komisji oświatowych, reprezentanci miejscowych władz administracyjnych, politycznych i społecznych.

W toku obrad wykazano dotychczasowy dorobek na tym odcinku pracy oraz istniejące jeszcze niedomagania np. w zakresie wyników klasyfikacji, stosowanie właściwych metod nauczania itp. W wyniku narady nauczycielstwo pow. kościańskiego zobowiązało się do poddania rewizji dotychczasowego stosunku do zagadnień szkolenia ideologicznego i zawodowego.

Dyskusja w której brali udział kierownicy szkół, konsultanci i inni naświetliła wyczerpująco i wszechstronnie zagadnienia objęte programem prac. (Gor)

24 KRONIKA MARZEC

PIĄTEK, Szymona

Słońce w.: 5.48 zach.: 18.11
Księżyc w.: 7.22 zach.: 0.05

PKS obsługuje linię Leszno — Zielona Góra

Dotychczas linię Leszno — Zielona Góra obsługiwały autobusy firmy prywatnej. Komunikacja ta, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i wygląd, budziła jednak pewne zastrzeżenia Ostatnio linię tę przejęła Państw. Komunikacja Samochod. Dość wygodny samochód z Leszna wyjeżdża o godz. 15.30, a do Zielonej Góry przyjeżdża o godzinie 19.30. Wyjazd zaś z Zielonej Góry ma o godz. 6.30 rano, przyjazd do Leszna o godz. 10.10.

Mieszkańcy Wschowy, którzy nie mają dogodnego połączenia kolejowego z Zielonej Góry, proszą tą drogą o uruchomienie jeszcze jednego autobusu na linii Leszno —Zielona Góra, tak, aby mogli zajechać do Zielonej Góry i wrócić jeszcze tego samego dnia. (ju)

Dobrali się!

W magazynie PGR w Marszewie pow. Jarocin ob. Gendera spostrzegł, że na śpichrzu dokonano kradzieży wełny owczej, co dopiero uzyskanej ze strzyżenia owiec. Okazało się, że kradzieży tej dokonał robotnik Kazimierz Łosiniecki 147 kg wełny zaniósł on do swojej narzeczonej Bronisławy Fukowskiej, która za sprzedaną wełnę kupiła sobie odzież i obuwie.

Przestępcza para znalazła się br. na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji w Pleszewie, gdzie Łosiniecki skazany został na 1 rok 6 miesięcy więzienia i 5000 zł grzywny. (bdc)

Głównego księgowego-bilansistę
obeznanego z jednolitym planem kont oraz planowością — przyjmiemy natychmiast.
Warunki do omówienia na miejscu.
Spółdzielnia Pracy „Rekord" — Ostrów Wlkp., ul. Kard. Ledóchowskiego 5. 639b

Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych, Ekspozytura w Zielonej Górze zatrudni od 1 IV 1950 r. 1030a
RUTYNOWANEGO KIEROWNIKA
sekcji finansowo - administracyjnej. Wymagana gruntowna znajomość fachu. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Wynagrodzenie w/g obowiązującej siatki płac wraz z premiami. Podania wraz z życiorysem i odpisem świadectw należy kierować do P.C.L.P.N. „LAS", Ekspozytura Zielona Góra, ul. Wandy 9.

Nauka

Handlowo-Administracyjny Kurs rozpoczynamy 3 kwietnia Kursy Handlowo Administracyjne Izby Przemysłowo - Handlowej Wawrzyniaka 33. p2204

Lekarskie

Emilia Suszkowa, specjalistka pielęgnacji suchej cery. Leczenie łupieżu, trądzika wypalanie kurzajek. Słowackiego 32, tel. 47-91. p2832

Osobiste

Ob. Nawrockiego dawniej Mostowa 18 wzywam do odebrania aparatu od naprawy do 30 marca 1950, w przeciwnym razie sprzedaż nastąpi z wolnej ręki. „Emka" Poznań. p2844

Wolne posady

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem. Kalisz, ul. Stanisława 5, m. 4. 1071a

Do ogrodnictwa przyjmę 2 chłopców, dziewczynę (gotowanie dojenie krowy). Leszkiewicz Bydgoszcz. 1 Maja 127, m. 4. 4815

Ogrodniczy pomocnik młodszy na cmentarz, zaraz. Adres wskaże „Głos Wlkp." nr 4809.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Stary Rynek 66, I ptr. 4857

Magistra(ę) lub pomocnika — przyjmie apteka, Wrocławska 18. p2833

Uczeń piekarski, najchętniej z prowincji potrzebny. Piekarnia Chwaliszewo, 9. p2837

Sprzedaże

Gabinet męski stylowy jak nowy, dobre wykonanie okazja. Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6. p2658

Stołowy większych rozmiarów dobre gwarantowane wykonanie, okazja. Magazyn Mebli, Poznań Rybaki 6. p2662

Parcele: 4- 6- 12- 14- 18-morgowe Jeżycach. Winiarach pod ogrodnictwo, sadownictwo, sprzeda Hinz Piekary 19. p2743

Kamienica Łazarz, 1 800 000 druga 900 000 żwirownia — 8 mórg 800 000 parcela — 400 000. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 4242

Samochód osobowy DKW, na chodzie, Dąbrowskiego 85 — Niedbała warsztat. p2815

Parcele: Winiary, Ławica, Ratajе sprzedaje Juska, Rokossowskiego 20 kawiarnia. p2813

Kamienice komfortową składem, idealną połowę, 1700000; willę Ostroroga idealną połowę, sprzeda Metelski Marci na 23. p2808

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż kupno Komis „Lamus" Sieroca 5/6 p2295

Kupno, sprzedaż naprawa maszyn biurowych. Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty, telefon 23-62. p2328

Kamienicę — Willę — Parcele — Gospodarstwo — Szybko sprzedasz — Tanio kupisz tylko przez firmę „Union", Poznań Rzeczypospolitej 4. 3820

Kamienica narożnikowa, odbudowana Śródmieściu 7500000, druga 3 700 000, willa nowa, przy Botaniku, 5 500 000 — względnie połowę. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 4803

Motocykl BMW 750 z oryginalną przyczepą, Daszyńskiego 44, m. 9a, tel. 36-22. 4850

Wanderer — samochód czwórka, reklamówka, 3/4 tony, o gumienie bardzo dobre. Godz. 9—10, telefon 29-94. p2834

Samochód DKW — kabriolet sportowy, dwuosobowy, na sprzedaż. Rzeczpospolitej 8, sklep. p2838

Lokata! Piękną willę w Lesznie sprzedam lub zamienię na domek Poznań — Puszczykowo. Oferty „Głos Wlkp." nr 1073a.

Piekarnik na prąd sprzedam. Adres wskaże „Głos Wlkp." nr 4854.

2 samochody reklamowe kryte jeden jednotonowy, jeden tizytonowy; beczki dwustulitrowe 3 cysterny tysiąclitrowe sprzedamy. Tel. 4990. p2822

Lodówkę na prąd zmienny — sprzedam. Św. Marcina 39, m. 6. p2874

Streptomycynę tanio sprzedam godz. 8—10. Poznań, ul. Słoneczna 1 (Ostroróg). B272

Kompletną pasiekę 18 uli, z pszczołami oraz 10 pustych, syst. Wlkp. nadstawkowych miodarkę prasę 24×36 kraty odgr., sprzedam, Wiktor Przybył Czeszewo, pow. Września. p2784

Kosiarkę ogrodową do trawy kupię. Dąbrowskiego 142. p2873

Potrzebne zastrzyki „Priscol", każdej ilości. Zgłosz. kierować: Mielżyńskiego 8 skład cukierków Kaczmarek. p2861

Motocykl do 500 ccm w dobrym stanie kupię. Oferty: „PAR" Ratajczaka 7, dla 3,592. p2854

Parę koni młodych silnych i zdrowych kupi M. Czubek & Ska Poznań, Libelta 10 tel. 21-74. p2850

Gospodarstwo dobrą ziemia z inwentarzami lub bez, okolicy Poznania kupię. Oferty „PAR". Ratajczaka 7, dla 3,593. p2855

Zamiana

Zamienię 2 pokoje Wrocławiu na podobne lub mniejsze Poznaniu. Oferty: „Głos Wlkp." dla 4892.

Pieniądz

Współwłaściciel nieruchomości i zakładu drobnego przemysłu poszukuje wspólnika lub — wspólniczki. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, dla 3,591. p2853

Wolne lokale

Mieszkania Poznaniu, centrum miasta powierzchni około 75 m², będące na wykończeniu odbudowanym domu, wynajmę za zwrotem kosztów odbudowy. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, dla 3,613. p2868

Dzierżawy

Skład kapeluszy z towarem oddam w dzierżawę. Oferty: „Głos Wlkp." dla 4818.

Zguby

Zgubiono w Kaliszu teczkę brązową z dermatoidu. W teczce znajdowało się 67 tys. zł, książeczka czekowa Banku Rzemiosła i Handlu, pieczątka firmowa i inne drobiazgi. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem na adrese Skweres Marian, — Kalisz ul. Daszyńskiego 32 stolarnia. Równocześnie unieważnia się książeczkę czekową i pieczątkę. 1070a

Kupna

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p2207

Pudełka tekturowe, nieprzemakalne lakierowane, rozmiar 10 × 6,5 × 2,2 cm sprzeda większą ilość Wrona Łódź, Struga 7. 602b

Pierze gęsie kacze nie darte i darte puch, kupuje stale „Emkap" M. Mielcarek — Mechaniczna Czyszczalnia Pierza, Poznań Wrocławska 23. p2826

Kupimy
PARĘ KONI
półciężkich młodych, rasowych, najchętniej siwki.
Pilne oferty „Goldenring", Poznań, Woźna 9. p2862

Maszyny biurowe W. Rohowski i Ska. Poznań Mielżyńskiego 18. p2523

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne. Poznań Libelta 11 p2513

Fortepiany kupuje Magazyn Fortepianów. Poznań, Św. Marcina 39, podwórzu. Telefon 23-91. p2294

Kręty żywe kupuje Zakład Histologii i Embriologii. Poznań, Święcickiego 6, godz. 8—13. Płaci najwyższe ceny. 1043a

Parcele, willę, kamienice kupię. Gruszczyński Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 4804

Willę, parcele, kamienice, dla poważnych reflektantów poszukuje Metelski, Marcina 23. p2809

Piachtę brezentową ca 5×5. Podać cenę. Adamski Poznań Cicha 4. 4855

Przyczepkę motocyklową sportową kupię. Stary Rynek 49, tel. 29-41. p2876

Imitację pereł kupi każdą ilość Opera w Poznaniu. Zgł.: pokój 73. 1076a

Pompy oraz kompl. agregaty pompowe z silnikami na prąd zmienny kupuje St. Duchowski, Fredry 2. 1080a

Potrzebni na prowincję 50 km od Poznania, natychmiast do prac w dziale
FINANSOWO RACHUNKOWYM:
referent(ka) planowania finansowego
referent(ka) zaopatrzenia i zbytu
referent(ka) sprawozdawczości
referent(ka) rachuby materiałowej
młodsze siły biurowe z praktyką.
DO DZIAŁU SOCJALNEGO:
higienistka
kapelmistrz dla orkiestry dętej.
Oferty wraz z życiorysem Głos Wlkp. dla 1078a.

Zgubiono legitymację Związków Zawodowych nr 88 934. Władysława Barabasz, Świebodzin, Mała 3. 628b

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego, Albin Piotrowski, Leszno, Zaborowska. 619b

Zgubiono dokumenty osobiste, kartę rowerową, Ludwik Suwiczak Buk, Grodziska 30. B269

Zgubiono legitymację Zw. Z. Prac. Samorząd. i Użyt. Publ. na nazwisko Zygmunt Świtkiewicz Gorzów Wlkp., Moniuszki 18. 1075a

Zgubiono kartę rejestracyjną R.K.U. Jarocin, kartę rowerową 43795 nazwisko Jan Kosmalski. 1079a

Skradziono legitymację Zw. Z. Prac. Spółdzielczych: legitymację Ubezpieczalni Społeczn. Gorzów Wlkp., — Emilia Karbownik, Gorzów, Kosynierów Gdyńskich 69/5. 1072a

Zarząd Miejski Resko, pow. Łobez, woj. Szczecin poszukuje zaraz
rachmistrza
wg grupy VIII—IX, oraz
2 kancelistów
ze znajomością pisania na maszynie wg grupy IX—X pracowników samorządowych, mieszkanie zapewnione. 1081a

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Przemysłu Fosforowego nr 48271. Jan Sokołowski, Lasek. 4891

Różne

Dziecko nowonarodzone przyjmę na własne. Oferty „Głos Wlkp." dla 4858.

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: **czwartek o godz. 19 — „Halka" St. Moniuszki wg pomysłów inscenizacyjnych L. Schillera.** Obsada: Z. Czepielówna, D. Seremak, J. Bieńkowski, W. Domieniecki, A. Łukasik, J. Machalla, I. Mikulin, M. Woźniczko i A. Farulewski. Dyrygent: B. Lewandowski. **Piątek — „Opowieści Hoffmanna"** Offenbacha.

POLSKI: **dziś i codziennie o godz. 19.30 „Niemcy"** L. Kruczkowskiego.

NOWY: **dziś i codziennie o godz. 19.30 „Profesja pani Warren"** B. Shaw'a.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś i jutro nieczynny.**

MŁODEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 18 — **„Ulica Anny Rudenko"** J. Ciurupy.

KINA

Apollo —„Konstanty Zasłonow" o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Pustelnia Parmeńska" (II część) o godz. 15.30, 18 i 20; **Muza — „Córka Marynarza"** o godz. 16 18 i 20; **Rialto — „Pustelnia Parmeńska"** (I część) o godz. 16, 18 i 20; **Warta — o godz. 15, 17 i 19 — „Knock-out"; o godz. 11, 12, 13, 14 i 21 — Aktualności nr 12.**

WYSTAWY

Muzeum Wielkopolskie — wystawa **„Mickiewicz — Puszkin"** otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28) **„Wystawa Związku Artystów-Plastyków Okręgu Warszawskiego".** C. B. W. A. otwarta w dni powszednie od godz 10—18 w niedziele i święta od godz. 10—17.

Radio

Piątek, dnia 24 marca 1950 r.
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)
12.25 Muzyka symfoniczna; 12 50 O czym pisze dzisiejsza prasa poznańska; 13.00 Muzyka operetkowa; 14.15 Pieśni polskie; 14.40 „Z wędrówki po Wielkopolsce"; 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych; 15.30 „Zgadnij od kogo" — listy dzieci — aud. dla dzieci; 16.20 Sonata Beethovena na skrzypce i fortepian w wyk. Hanny Rudnickiej - Kuszewskiej i Kiary Kaulfussówny (skrzypce). Komentarz Franciszka Kukasiewicza; 16 50 Aud. literacka „Zwiedzamy wystawę Mickiewicz — Puszkin"; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Audycja S. P. „Karol Świerczewski"; 18.15 „Melodie świata"; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 „Szpilki" — aud. satyryczna; 19.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Państw. Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stan. Wisłockiego. Józef Madeja (klarnet); 21.00 „Pieśń o Rolandzie"; 22.00 Z nowych wydawnictw; 22.15 Koncert; 23.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich i francuskich.

Redakcja Poznań ul. Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red nacz. 502 31 sekr redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502-34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. Mateiki 66 tel 7332: konto PKO Poznań V 6714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. tel. 64-75 i 62 70. Konto PKO Poznań nr V 6777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62 70
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze Zakład Główny w Poznaniu K—1—16536

Dnia 13 lutego 1950 r. zasnął na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, najlepszy przyjaciel i opiekun, śp.

prof. dr med. Tadeusz Markiewicz

Pogrzeb odbył się dnia 17 lutego br. w Szczecinie z kaplicy Państwowego Szpitala Klinicznego na Cmentarzu Centralnym.

Po ekshumacji, która odbędzie się w sobotę, 25 bm., nastąpi złożenie zwłok do grobu na wieczny spoczynek w Poznaniu na cmentarzu parafii Serca Jezusowego na Jeżycach w poniedziałek, 27 bm., o godzinie 12.30. Msza św. za spokój duszy drogiego Zmarłego odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 9 w kościele OO. Dominikanów w Poznaniu al. Stalingradzka, o czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona
żona

Szczecin, ul. Łukasiewicza 14 4866

Dnia 21 marca 1950 zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza troskliwa mamusia, córka, siostra, synowa, szwagierka i ciocia, śp.

z Konieczków
Ludomiła Maciejewska

przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godzinie 10 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z córeczkami, rodzice, siostra, brat i rodzina

Poznań Wierzbięcice 54 4911

Dnia 21 marca 1950 zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść i zięć, śp.

Kazimierz Zieliński

przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godzinie 9 z domu żałoby w Antoninku.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci, zięć i teściowa

Poznań-Antoninek, ul. Browarna 12 4886

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Przez ucho igielne

Kolejka głupich

Stare przysłowie ludowe mówi, że „głupich nie sieją — sami się rodzą". Słuszności tego przysłowia dowiedziono już wiele razy, a ostatnio potwierdzono również w Poznaniu. Oto co zdarzyło się kilka dni temu przy jednym z licznych już w stolicy Wielkopolski — sklepów MHD.

Do magazynu z artykułami dziewiarskimi wstąpiła pewna pani i po dokonaniu drobnego zakupu zetknęła się w drzwiach sklepu ze

swą znajomą. Panie przystanęły, przywitały się serdecznie i jak to najczęściej bywa, zaczęły gawędzić. Nie wiadomo o czym dwie przyjaciółki opowiadały sobie, ale fakt faktem, że po pewnej chwili przystanęła obok nich jakaś kobiecina i przyglądała się towarom wyłożonym na wystawie. Nie trwało długo, gdy do stojących dołączyła się druga i trzecia.

Panie ciągle gadały i tak były sobą zajęte, że nie zauważyły nawet, jak kolejka zaczęła się wydłużać w dość pokaźny „ogonek". Co jakiś czas dołączały się nowe klientki z pytaniem:

— Paniusiu — co tu sprzedają?

— A nie wiem — dobrodziejko, ale na wszelki przypadek warto poczekać.

— Słusznie, słusznie — stwierdzała przybyła i pokornie ustawiała się w „ogonku".

W końcu kierownik zauważył czekające na ulicy klientki i wyszedł ze sklepu.

— A panie co tu robią — zapytał pełen zdziwienia.

Dwie zagadane przyjaciółki teraz dopiero zauważyły stojące w kolejce kobiety i parsknąwszy śmiechem zbiegły. Rozpadł się również „ogonek" i rzecz charakterystyczna — ani jedna z czekających nie wstąpiła do sklepu.

As Pik

Dziewczęcych marzeń nić snuje się złota,
Aż w Jasiu wzbiera życia ochota.

A cóż to za sposób przędzenia?

Powie niejeden z Was! Tak przędzono „za króla Goździka", teraz przędzie się zupełnie inaczej.

Rzeczywiście. — Ale przecież tu chodzi o nową piosenkę konkursową a nie o metody przędzenia!

Te hoże dziewoje z kołowrotkami, to Wasze dobre znajome z popularnej piosenki ludowej.

Już wiecie o jaką piosenkę chodzi? — No oczywiście!!! To takie proste prawda?

A więc teraz pora wziąć do rąk nożyce, wyciąć kupon, wypisać na nim nazwę piosenki i dobrze go zachować.

W konkursie bowiem mogą brać udział tylko ci Czytelnicy, którzy nadeślą wszystkie 20 kuponów z rozwiązaniami.

A przecież warto się trochę potrudzić bo Jaś Budzik już dzisiaj może Was zapewnić, że nagrody naprawdę będą cenne.

Jesteście ciekawi jaka będzie następna piosenka? Tego nie możemy dzisiaj powiedzieć. Jaś Budzik nigdy by nam tego nie wybaczył. Ale to głupstwo! Jutro zobaczycie sami!

KUPON konkursowy nr 6

Tytuł pieśni .....

.....

Imię i nazwisko .....

.....

Dokładny adres .....

.....

.....

(Wyciąć i zachować)

Nowości „CZYTELNIKA"

W. DUROW

Moje zwierzęta

Wspomnienia autora, byłego trenera cyrkowego, zaznajamiają młodych czytelników z obyczajami różnych zwierząt. Na ciekawych, z życia wziętych przykładach autor wykazuje, że dobrocią i cierpliwością można nie tylko pozyskać zaufanie czworonogów, lecz nawet doprowadzić do zaprzyjaźnienia się takich „odwiecznych nieprzyjaciół", jak np. kot i szczur.

Mimo trudności

TOR w Szamotułach dobrze pracuje

Na ciasnym podwórzu szamotulskiego TOR'u tłoczy się 13 wyremontowanych traktorów lśniących świeżą farbą. W małym budyneczku mieszczą się biura. Za skromnym biurkiem zasiada kierownik Ośrodka — Celina Zawadzka. Z rozmowy z kierowniczką, referentem technicznym Emilem Seleckim i majstrem warsztatowym St. Statuckim, dowiadujemy się, że plan remontów wykonano w 116% o 5 dni wcześniej. Poza tym warsztaty wykonały dodatkowo części do młocarń i traktorów PGR-owskich.

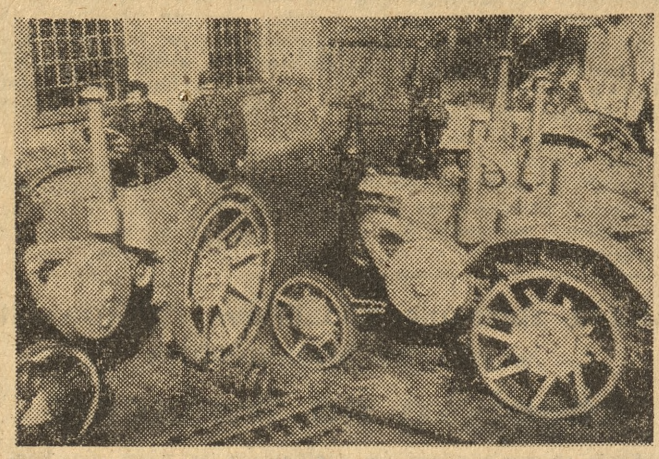

Przed warsztatem tłoczą się już wyremontowane traktory

Zwiedzając halę remontów uderza przybysza ciasnota. Przy wysłużonych tokarniach pracują monterzy. Imadła już mocno sfatygowane utrudniają obróbkę. Czujniki i suwiarki również już dostatecznie się wysłużyły. Czas pomyśleć o rozbudowie i unowocześnieniu warsztatów.

Współzawodnictwo, które rozpoczęło się w styczniu br., dało poważne korzyści. Zaoszczędzono ponad 10% przewidzianych na remonty pracogodzin. Jest to zjawisko świadczące o społecznym wyrobieniu załogi. Przewodniczący Rady Zakładowej Jan Wieczorek twierdzi stanowczo, że wydajność pracy przy ulepszeniu i rozszerzeniu warsztatów mogłaby wzrosnąć kilkakrotnie.

„To, co nas najwięcej boli to złe warunki mieszkaniowe pracowników" — oświadcza przewodniczący. „Taki Konieczny mieszka w Ostrorogu, zajmując maleńki pokój z 4-osobową rodziną, a meble musiał umieścić na strychu. Józef Białczyk dojeżdża 7 km do pracy, mieszkając na wsi i dzieląc jeden pokój z dalszymi 7 lokatorami. Emil Solecki zamieszkuje co prawda w mieście lecz na strychu. A sam przewodniczący Jan Wieczorek otrzymał już trzykrotnie eksmisję ze swego mieszkania w czworakach majątku Mały Gaj, gdzie dwie rodziny zajmują jeden pokój. Robotnicy TOR'u w Szamotułach do dzisiaj nie mają świetlicy.

Kierowniczka placówki Celina Zawadzka — referent techniczny Emil Selecki i kierownik warsztatu Sylwester Bamber przeglądają części rozebranych traktorów

Poza tym — umowa zbiorowa przewiduje przydział 1 ubrania roboczego na rok, ale przydział ten nie wystarcza. Wydzielane racje mydła są dostateczne.

Pracownicy szamotulskiego TOR'u nie zważają na trudności, a pracują z pełnym zapałem, wiedząc, że do akcji siewnej potrzeba sprzętu rolniczego.

Jeden z robotników powiedział nam na pożegnanie:

— Jakoś się „przepchamy" przez najtrudniejsze. Rozbudujemy warsztaty, a już nam obiecywano, że i kłopoty mieszkaniowe będą rozwiązane. Wtedy będziemy mogli jeszcze bardziej zwiększyć wydajność naszej pracy. (Kic)

Jan Wieczorek i Józef Konieczny wybijają się w pierwszej fazie współzawodnictwa na czoło załogi

Fot. „Głos Wlkp." E. Kitzmann

Sztafety młodzieżowe z okazji Międzynarodowego Tygodnia ŚFMD

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przygotował Związek Młodzieży Polskiej obszerny program imprez sportowych. W programie tym nie zapomniano również o 3 sztafetach na terenie Wielkopolski.

25 bm. wyruszy z Gorzowa sztafeta motorowa do Strzelec Krajeńskich, gdzie o godz. 18 na jednej z wzorowych wsi produkcyjnych odbędzie się masówka, w której wezmą udział robotnicy z 9 innych wsi produkcyjnych i okolicznych PGR'ów. Uczestnicy masówki zorganizują w tym celu banderię i własne sztafety. Po przybyciu sztafety do Międzychodu wyruszy ona nazajutrz 26 bm. do Poznania, zabierając trzech przodowników pracy w tym jedną kobietę. Na rogatce w Krzyżownikach dołączą się o godz. 8.30 dalsze motocykle, celem masowego przyjazdu do Domu Młodzieżowego przy ul. Grunwaldzkiej.

Drugą sztafetę z Zielonej Góry do Poznania stanowić będą samochody Automobilklubu z Poznania, 25 bm. w Zakładach Włókienniczych w Zielonej Górze odbędzie się masówka. W dniu następnym przybędzie rano sztafeta do Poznania.

Trzecią trasę obsadzili kolarze i na odcinku Kościan — Poznań zatrzymają się we wsi Racot, gdzie w majątku PGR-owskim odbędzie się masówka. 26 bm. wyruszy do Poznania 30 kolarzy, by połączyć się na rogatce z dalszymi 60 zawodnikami. Przybycie sztafety również w godzinach rannych.

Bez podpisu

Ci jeszcze, Gwiazdowski i Jóźwiak, roztrząsali sprawę ewentualnego wyścigu do Göteborga, a tymczasem pod pokładem „Daru Pomorza" dyskutowano na temat, wspaniałego zwycięstwa polskiej załogi. Że tam Biskupski nie mógł darować Chaberkowi zwycięstwa — to mało ważne. Dość, że uczucie zazdrości wyraźnie przebijało się przez jego słowa.

— No i takiego ważnego sternika nie wyznaczyli do zawodów, tylko Chaberka — mościewy! — powiedział ktoś, siadając w hamaku.

— Właśnie dlatego teraz pyskuje — mruknął Madej.

— Pyskuje, bo ma rację — ujął się za Biskupskim jakiś jego stronnik. — Mogliśmy zdobyć także drugie miejsce. Gdyby Julek dowodził załogą trzeciej wachty...

— Albo na przykład Anglikami... — wtrącił Foka.

Parsknęli śmiechem. Biskup wzruszył ramionami.

— Ale dowcip!

— Któż się z tobą zrówna? — odrzekł Foka.

Turek uniósł się na swoim posłaniu.

— Siadajcie, Biskupski — rzekł z wyższością, tonem nauczyciela, który karci ucznia. — Dostaliście lanie od Gwoździa. Chaberek okazał się lepszym sternikiem niż wy, teraz jeszcze Wróbel się na was odegra, a na końcu tej serii, to was gdzie na ulicy przejedzie wózek dziecięcy i tak zginiecie niechlubną śmiercią.

— Żebym ja cię po łbie nie przejechał — warknął Biskup, i zniżywszy głos, wykładał komuś obszernie, jakie to błędy popełnił Chaberek na trasie i przy zwrocie.

Tymczasem Gwóźdź i dwaj bracia Kulikowie szczegółowo zdawali sprawę pozostałym z przebiegu walki w pobliżu półmetka.

Chaberka jeszcze nie było. Gdy schodzili na ląd, powiedział, że chce napisać jakieś listy, aby wysłać nazajutrz, i poszedł do nawigacyjnej uczniowskiej. Tym swobodniej mówili o nim i o jego zasługach w przygotowaniu załogi do zawodów.

Wtem do międzypokładu wpadł jak bomba rozogniony Tramp, ciągnąc za sobą Wróbla.

— Wiecie, co się stało?

(81)

J. Meissner

SZESCIU Z „DARU POMORZA"

— Co? — spytał Gwóźdź wśród nagłej ciszy.

Pomyślał o Chaberku i ogarnęła go trwoga: co się z nim dzieje?...

— Co takiego? Gadaj! — powiedział, zrywając się z hamaku.

— Stary założył się z Jóźwiakiem o tysiąc dolarów, że „Dar Pomorza" będzie w Kopenhadze wcześniej niż „Douglas"! — wypalił Tramp.

Gwóźdź odetchnął z ulgą.

— Robię się nerwowy, jak stara panna — pomyślał i w tej chwili zobaczył Chaberka, który wszedł zaraz za Wróblem.

— Słyszałeś? — powiedział do niego, gdy Kazik zaczął się rozbierać przy sąsiednim hamaku. — Mamy się ścigać z „Douglasem".

Trudno było o tym nie słyszeć: Rafał i Franek odpowiadali na grad pytań, które posypały się ze wszystkich stron, po czym Tramp raz jeszcze powtórzył wszystko od początku: jak obaj kapitanowie wyszli na pokład i Jóźwiak zaproponował zakład, a potem start do wyścigu o szóstej rano; jak komendant z początku się opierał, ale wreszcie uległ, chcąc dać w ten sposób „Douglasowi" rewanż.

— Nazwał nasz statek „krypą"! — wtrącił Wróbel z oburzeniem.

— Kto?! — zdumiał się Madej.

— Jóźwiak. „Krypa" — powiada! A ten jego smoluch nawet się nie umywa do takiej fregaty.

— Nasz stary zaraz go obciął — mówił dalej Tramp. — „Moja krypa" powiada „robi dwanaście węzłów, a nawet trzynaście".

— No i co? — spytał Foka.

— Odeszli nabrzeżem w stronę „Douglasa", więc nie mogliśmy słyszeć, jak układali szczegóły. Ale w końcu zakład stanął: podali sobie ręce i Jóźwiak życzy naszemu staremu pomyślnych wiatrów. To dopiero będą zawody, co?!

Jego podniecenie udziala się teraz wszystkim. Gadali jeden przez drugiego, rozważając szanse obu statków na otwartym morzu i w cieśninach; zastanawiali się nad trudnościami i przewidywali z góry jak je pokonają; rozpatrywali wszelkie możliwe ewentualności i fazy tych niezwykłych zawodów i przyrzekali sobie, że się nie dadzą. Wreszcie postanowili zawadomić II i III wachtę o tej welkiej nowinie, która spędziła sen z ich powiek niemal do świtu. Biskupowi zaś podsunęła pewną myśl, którą długo obracał w głowie, zanim przybrała kształty realnego planu. Był to plan zemsty na Chaberku, na Gwoździu i na kapitanie Gwiazdowskim zarazem.

Punktualnie o godzinie szóstej rano s/s „Douglas", za nim zaś „Dar Pomorza" puściły cumy i — jeden za drugim odbiły od nabrzeża.

Nikt ich nie żegnał: przestali być atrakcją i rozrywką; odpływali nie zostawiając na brzegu prawdziwych przyjaciół...

„Douglas" pierwszy przebył cieśninę Solent, lecz wpłynąwszy na wody Kanału La Manche, nie zwiększał szybkości, jakby w oczekiwaniu na żaglowiec, który posuwał się wolno na motorach i dopiero minąwszy Portsmouth zaczął oskrzydlać się płótnem.

Stawianie żagli szło tym razem sprawniej niż kiedykolwiek: chłopcy zdawali się wyłazć ze skóry, byle się popisać przed załogą „Dougalsa", który dymił obficie, paląc pod kotłami „ile wlazło" — jak mniemali.

Istotnie jakby potwierdzając ten domysł, „Douglas" zwiększył obroty. Ale silny zachodni wiatr gnał już „Dar Pomorza", a gdy na koniec stanęły bombram żagle wielki grzebień fali wzniósł się u dziobu statku, spieniony, pełen wirów, kilwater skłębił się za jego rufą i odległość między domniemanymi współzawodnikami zaczęła się szybko zmniejszać. W pół godziny później oba statki szły niemal burta w burtę, o niespełna kabel od siebie, a żaglowiec pod tęgim wiatrem w bakszta, z łatwością wyprzedzał „Douglas". (Ciąg dalszy nastąpi)